

Pomóżmy ankieterom, sami wypełniamy!

MATEUSZ BABAK

To było nieco czasochłonne. Ale podszedłem do sprawy wręcz ideologicznie. Rozpisałem jeden ze swoich trudniejszych komunikacyjnie dni w ankiecie. Ankieta, jak większość takich narzędzi zamieszczanych w Internecie, nie była najprzyjaźniejsza. Ale jak rzadko kiedy miałem poczucie, że robię coś dla siebie i spełniam jakieś zobowiązanie – wobec społeczności, w której żyję.

Była to ankieta pod kątem studium transportowego. Od września trwają już prace ankieterów, którzy zbierając część potrzebnych danych, odwiedzają blisko 20 tys. wylosowanych gospodarstwach domowych. Dane mają też zbierać w centrach handlowych czy na przyśrankach. Będą pracowali do połowy listopada, ale można im pomóc. Samemu wypełniając ankietę w sieci.

Studium ma ujmować wszystkie elementy związane z perspektywą rozwoju metropolii – w kontekście między innymi transportu, infrastruktury drogowej czy zrównoważonej mobilności miejskiej. Ma ułatwić 41 samorządom wspólne planowanie działań w zakresie usprawnienia i integracji komunikacji, poprawy bezpieczeństwa czy zmniejszenia zanieczyszczeń.

Tworząc GZM, samorzady zaakceptowały bowiem wstępnie, że przekażą metropolii część kompetencji w tej sferze. Wreszcie. Wieloletni brak strategicznego planowania na tym poziomie i partykularne myślenie poszczególnych miast widać dziś wyraźnie. Nie wszystko da się załatwić doraźnymi uzgodnieniami czy badaniami obejmującymi wycinki rzeczywistości. Nadal linie, połączenia czy drogi potrafią nagle się kończyć. Bo dalej granica miasta.

Siadłem więc przed komputerem i zacząłem odtwarzać swój

ostatni komunikacyjny dzień. Łącznie dziewięć przejazdów. Cele w czterech miastach. Znacznie ponad 100 km. Skąd – dokąd? Ile trwały? Dlaczego samochodem? Ile trwało parkowanie? Dojście? Sama jazda? W pewnym momencie aż zrobiło mi się nieswojo, że ani jednej z tych dróg nie pokonałem inaczej niż samochodem.

Akurat tego dnia nie było to możliwe. Cicho jednak wierzę, że moja ankieta pokaże badaczom zróżnicowanie podróży mieszkańców metropolii.

”

Cały dokument ma być gotowy do końca 2019 roku. Prace nad nim zamówiono jeszcze przed powstaniem metropolii. Zaangażowały się w to: Związek Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, poszczególne samorzady, organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, Górnośląski Związek Metropolitalny oraz urząd marszałkowski i Koleje Śląskie. Potem dołączyli przedstawiciele PKP Polskich Linii Kolejowych.

Ich mobilność. Konieczność zintegrowanego planowania transportu – nie tylko z obrzeży do centrum i między

centrami. Także – po centrach. W ich obrębie. Z zapewnieniem możliwości sprawnych przesiadek.

Aby ankieterom udało się zebrać jak najwięcej takich informacji, badania poprzedziła akcja informacyjna. Chodziło o uprzedzenie mieszkańców, aby ci nie mieli obaw, że ktoś chce na przykład wyludzać potencjalnie wrażliwe dane, na przykład kto i kiedy wychodzi i wraca do domu. Nie. To służy tylko i aż szczegółowemu obrazowaniu podróży mieszkańców metropolii po regionie.

Po zakończeniu badań wykonawca będzie opracowywał wyniki. Wiosną rozpocznie się kolejna część diagnostyczna: pomiary ruchu. Po ich opracowaniu, od połowy 2018 roku rozpocznie się tworzenie komputerowych modeli ruchu. Te prace mają ułatwić pokazanie przyszłości transportu w regionie i zaproponowanie rozwiązań czy inwestycji. Na koniec powstanie plan mobilności miejskiej, a gotowe opracowanie będzie jeszcze konsultowane społecznie.

Świetną wiadomością jest, że do prac włączyli się również przedstawiciele PKP Polskich Linii Kolejowych – nawet wobec braku funduszy na planowaną wcześniej rozbudowę jednej z kluczowych linii kolejowych w metropolii i regionie. Była ona bowiem praktycznie samodzielnie planowana przez PLK, przy współpracy miast, nie było dla niej jednak odpowiedniego gruntu strategicznego. Studium transportowe powinno to zmienić. Lepiej dostosowywać wielkie kolejowe inwestycje do dobrze zdefiniowanych potrzeb.

W studium chodzi bowiem o wyznaczenie wspólnego kierunku polityki transportowej dla wszystkich samorządów metropolii. Na tej podstawie chcę mieć nadzieję, że podróżując po niej przestanę widzieć wewnętrzne granice nie jako obserwator z zewnątrz, przyjezdny, ale jako mieszkaniec. Dla czegoś takiego warto spędzić przy ankiecie nawet pół godziny. ■

Mateusz Babak | Dziennikarz
Polskiej Agencji Prasowej
e-mail: komunikacja@kzkgop.com.pl

